

Dr Eugeniusz Wilkowski
Chełm

**ROLNICY ZAMOJSCY WOBEC SYSTEMU
KOMUNISTYCZNEGO W OKRESIE SOLIDARNOŚCI
PODZIEMNEJ
WYBRANE ASPEKTY**

Literatura dotycząca fenomenu Solidarności pracowniczej jest już na tyle bogata, że możemy wskazywać praktycznie na wszystkie ważniejsze przejawy jej działalności od chwili powstania po dzień dzisiejszy. Zupełnie inaczej przedstawia się stan badań, a zatem i zakres publikacji, dotyczący Solidarności rolniczej. Przez Solidarność rolniczą rozumieć będziemy wszystkie niezależne rolnicze związki odwołujące się do etosu Solidarności. O ile można zrozumieć wielonurtowość w Solidarności na wsi w pierwszym okresie tworzenia niezależnego ruchu związkowego, o tyle po Zjeździe zjednoczeniowym w Poznaniu (8-10 marca 1981) fakt rozbicia zrzucić należy na brak myślenia kategoriami racji stanu narodu, a na pewno racji swojej warstwy społecznej, wybujałe ambicje działaczy chłopskich, uleganie presji wyraźnej manipulacji ze zewnątrz (a pochodziła ona z różnych stron).

Stosunkowo wczesną inicjatywą - bo już z 21 września 1980 r. - było utworzenie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność Wiejska, przy wyraźnym wsparciu i wpływie osób związanych z Komitetem Obrony Robotników. W niedługim czasie pojawił się nurt NSZZ Solidarność Chłopska, odwołujący się do etosu pracy i zaangażowania się politycznego chłopów, w rozumieniu ciągłości historycznej. Pierwszy z tych nurtów zdecydowanie bardziej otwarty był na obecność doradców, ekspertów, inteligencji, wsparcia ze strony Solidarności pracowniczej, nazywanej też Solidarnością *dużą*. Solidarność Chłopska wychodziła z założenia, że rolnicy, historycznie chłopci, są na tyle samodzielni, iż jakiegokolwiek wsparcie - nawet doradcze - jest raczej zbędne. Należy wymienić również, działający głównie na terenie województw warszawskiego i skierniewickiego, Związek Producentów Rolnych Solidarność, a także Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych, Chłopski Związek Zawodowy Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw. Fakt rozbicia powstającego niezależnego ruchu na wsi i odmowa rejestracji NSZZ Solidarność Wiejska stwarzały sytuację wybitnie niekorzystną. Dobrze, że rodziła się aktywność rolników, ale to było za mało, aby budować silną Solidarność na wsi. Niezbędny był jeden Związek, na wzór Solidarności pracowniczej, ze sprawnym kierownictwem i wspólnym dążeniem do jego rejestracji. Tej podstawowej przesłanki rolnicy nie mogli zrozumieć¹.

¹ Sytuacja po części stawała się analogiczną w ruchu Solidarności rolniczej po 1989 r. Wówczas również nie było zrozumienia co do potrzeby jednego Związku, ze sprawnym -

Na początku 1981 r., na fali spontanicznych inicjatyw podejmowanych przez rolników, doszło do strajków okupacyjnych w Ustrzykach Dolnych, a następnie w Rzeszowie. Pierwszy z nich został spacyfikowany, drugi wszczęty został w dużym ośrodku i otrzymał wyraźne wsparcie ze strony Solidarności pracowniczej. Po tygodniu strajku do Rzeszowa przybył, entuzjastycznie witany przez rolników, Lech Wałęsa. Podpisanie porozumień odbyło się przy wsparciu i współdziałaniu Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność w Rzeszowie. Ich treść, przez wszystkie nurty Solidarności rolniczej, była traktowana na wzór porozumień sierpniowych. 12 lutego 1981 r. Sąd Najwyższy odmówił zarejestrowania Solidarności Wiejskiej. Fakt ten praktycznie niczego nie zmienił. Wieś nadal organizowała się, a Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ Solidarność wyraźnie roztoczyła parasol ochronny nad niezależnym ruchem związkowym na wsi. Również w lutym podjęte zostały wysiłki z zewnątrz ku zjednoczeniu Solidarności na wsi. Na uporządkowaniu spraw związkowych (zjednoczeniu i rejestracji) szalenie zależało Kościołowi. Podobnie na te kwestie patrzyli rozsądni działacze Solidarności pracowniczej, głównie ze szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych.

Wsparcie Kościoła, w tym w osobach Ks. prymasa i abp Jerzego Stroby, było wyjątkowo ważne. MKZ Wielkopolski podjął się roli gospodarza zjazdu zjednoczeniowego. Jako miejsce obrad obrano gmach opery poznańskiej. Każdego dnia obrad poprzedzany był Mszą Św. w kościele OO. Dominikanów. Pierwszego dnia Mszę Św. celebrował sam Metropolita Poznański. On też wygłosił kazanie, podkreślając niezbywalne prawa rolników do zrzeszania się. Do uczestników zjazdu telegram z życzeniami skierował prymas Stefan Wyszyński. Postawa Kościoła była aż nazbyt czytelna, ale dla wielu rodzących się działaczy ciągle niewystarczająca. Ważną rolę odegrał Lech Wałęsa, który osobiście przybył do Poznania i wygłosił przemówienie. Nie można również nie zauważyć zaangażowania się działaczy Solidarności z MKZ Wielkopolska. Niemal pod presją Kościoła i Solidarności pracowniczej doszło do przyjęcia pewnych kompromisów. Najważniejszą decyzją zjazdu było powołanie zjednoczonego Związku o nazwie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych Solidarność. Wybrany został nowy Ogólnopolski Komitet Założycielski, w składzie którego znaleźli się przedstawiciele wszystkich 46 obecnych na zjeździe województw.

Wydawało się, że decyzje poznańskie zakończą wewnętrzne spory w powstającym Związku na wsi. Już kilka tygodni później ujawniły się wcześniejsze animozje i ambicje. Decyzje zjazdowe kontestowała grupa Henryka Bąka i Jana Kozłowskiego, pozostając przy Solidarności Wiejskiej. Podobną postawę przyjęła część działaczy Solidarności Chłopskiej. Niemniej odtąd zasadniczym nurtem pozostawał NSZZ RI Solidarność. Droga do rejestracji była jeszcze długa i niezwykle napięta. Dopiero kryzys bydgoski otworzył możliwości rejestracyjne. Sam fakt, od strony formalnej, miał miejsce 12 maja 1981 r. Nieza-

również programowo - centrum. Na fakt ten zwraca uwagę Janusz Wrona, J. Wrona, *ZSL – rola i miejsce w systemie partyjnym PRL*, [w]: *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego, t. 2. Polska Ludowa (1944/45 - 1989)*, red. W. Paruch, S. J. Pastuszka, R. Turkowski, Warszawa 2002. s. 434-440.

leżnie od tych sporów Związek - czy też Związki - rozwijał się. Na terenie województwa zamojskiego (do 13 grudnia 1981 r.) do Solidarności rolniczej przystąpiło ok. 14 tys. rolników. Była to już potężna siła, niestety, nie wykorzystana organizacyjnie, ani programowo. Przyczyna tego stanu tkwiła przede wszystkim w braku operatywnego kierownictwa. Pochodną tego było ignorowanie Związku przez władze, ale także - czego większość działaczy nie chciała dostrzegać - manipulowanie nim. Związek de facto nie był w stanie podjąć jakiegokolwiek ważniejszej sprawy. Na tym tle doszło do strajku okupacyjnego w Zamościu (od 27 listopada 1981 r.).

Postawy rolników wobec ówczesnego systemu podzielić należy na: wierne systemowi komunistycznemu i identyfikujące się z nim, przystosowania, a zatem i współpracy z systemem, oporu biernego, z dystansem wobec władzy i opozycyjne. Działania opozycyjne podzielić należy na legalne (wsparte o Kościół) i nielegalne (opozycja solidarnościowa).

Rolnicy identyfikujący się z systemem.

Część rolników związała się z różnymi instytucjami władzy. Jest to fakt bezsporny. Trudno jest jednak jednoznacznie wytłumaczyć, ilu z nich czyniło to z racji na przekonania ideowe. Należy również postawić pytanie, czy w tej warstwie społecznej należy wskazywać na wiarę w komunizm, wszak ten z założeń niszczył podstawę istnienia indywidualnych gospodarstw. Niezależnie jednak od tych wątpliwości należy wskazać na tych rolników, którzy – niezależnie od przyczyn - stanęli po stronie obozu władzy i z nim identyfikowali się. Do tej kategorii rolników zaliczyć niewątpliwie należy członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Co prawda powstanie Solidarności miało również wpływ na sytuację w PZPR, nastąpiła pewna erozja. W latach 1980-1981 wielu również rolników zrezygnowało z przynależności do „przodującej siły narodu”, a po 13 grudnia 1981 r. - w ramach oczyszczania szeregów - zostało skreślonych lub wykluczonych. Jeżeli do tego okresu można przypuszczać, iż część rolników była w tej formacji ze względu na potrzebę przystosowania się, to doświadczenia stanu wojennego raczej te raczej wykluczają. Topnienie szeregów PZPR na wsi zmniejszało oparcie władzy w tej warstwie społeczeństwa. Wiele wiejskich Podstawowych Organizacji Partyjnych zostało rozwiązanych, niemniej na terenie wiejskim one nadal istniały. Nie były one liczne. W latach osiemdziesiątych wiejskie POP na terenie województwa zamojskiego liczyły od czterech, pięciu osób do dziesięciu, dwunastu, czasem dochodziło do piętnastu, najczęściej jednak „liczyły do 10 osób”². Często było tak, iż jedna POP obejmowała rolników z dwóch wsi, kilka przysiółków. Nie zmienia to faktu, że część rolników, chociażby ci bezpośrednio związani z PZPR, identyfikowali się z istniejącym systemem. Więcej, „pracowali” na rzecz utrzymania tegoż systemu. To przy wsparciu tych struktur „przodującej siły narodu”

² Archiwum Państwowe w Zamościu, Zespół KW PZPR w Zamościu [dalej APZ, KW PZPR], sygn. 1/VII/15, t. 11. nr 731. Notatki i informacje pracowników KW i aktywu z udziału w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych POP X - XI 1983. Notatka z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP w Werbkowicach odbytego w dniu 10. XI. 1983. b. p.

organizowane były kolejne wybory, do rad narodowych (1984 i 1988), do Sejmu PRL (1985) i referendum w 1987 roku (jako sprawdzian stopnia poparcia społeczeństwa wobec poczynań władzy). W ówczesnych warunkach nie było pluralizmu politycznego. We wszystkich wyborach obowiązywała jedna lista, formalnie przygotowana przez Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, niby wsparta na „szerszej platformie wyborczej”, faktycznie wszystko sprowadzało się do przygotowań podejmowanych i przeprowadzanych przez aparat PZPR. Każda osoba zgłoszona na kandydata na radnego czy członka komisji wyborczej (niezależnie od szczebla) była skrupulatnie sprawdzana przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Na operacyjną „ochronę” każdego wyborów zakładane były sprawy obiektowe. Wszystko to odbywało się ze wskazania „centrali”, czyli Komitetu Centralnego PZPR. Bez akceptacji odpowiedniej instancji PZPR nikt nie mógł kandydować, ani też zasiadać w komisjach wyborczych. W latach osiemdziesiątych na listach były również osoby „bezpartyjne”, zgłaszane przez POP, ale tylko te, które otrzymały rekomendację, a te udzielane były wyłącznie osobom akceptującym ówczesne uwarunkowania polityczno-ekonomiczne. „Bazą” tychże działań były osoby identyfikujące się z obozem władzy.

Inną kategorią osób utożsamiających się z aparatem władzy - w rzeczywistości najczęściej pokrywającą się z przynależnością do PZPR - byli członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W 1981 r. szeregi tej formacji również stopniały, ale ci którzy pozostali, wyjątkowo gorliwie „służyli ludowej ojczyźnie”. ORMOWcy pełnili „służby” wspólnie z funkcjonariuszami MO, ale też występowali często samodzielnie. Posiadali prawo nie tylko legitymowania każdej osoby, ale też sporządzania wniosków do Kolegiów do Spraw Wykroczeń, zatrzymywania prawa jazdy, dowodów rejestracyjnych. Ścisłe współpracowali z funkcjonariuszami SB (dekonspiracja uczniów z grupy Janusza Woźnicy z Hrubieszowa nastąpiła poprzez funkcjonariusza ORMOW).

W odczuciu osób o niskim cenzusie wykształcenia powyższe uprawnienia czyniły wrażenie znaczenia, awansu społecznego. Choć w obozie władzy obowiązywał „centralizm demokratyczny”, pełna dyspozycyjność wobec „wyższych instancji”, to jednak udział w podejmowaniu i sprawowaniu „fragmentów” władzy mógł wielu osobom imponować. Nawet w latach osiemdziesiątych byli tacy wśród rolników, którzy wierzyli w wówczas już puste - frazesy ideologiczne. Jednak podstawowym determinantem były zapewne profity związane z obecnością w obozie władzy: koncesje, przydziały, możliwości awansu. Mierność związana z pełną lojalnością mogła wydawać się warta ceny opowiedzenia się po stronie władzy (wszystkie stanowiska podlegały rekomendacji PZPR). Dla wielu rolników pojęcie ojczyzny ciągle sprowadzało się do granic jego gospodarstwa (w rozumieniu ideologicznym pozostawało obce, niezrozumiałe).

Postawy przystosowania, współpracy z systemem.

Ten rodzaj postaw był przyjmowany najczęściej. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że w tym nurcie sytuowała się znaczna część koncesjonowanego życia na wsi. Tu należy również postrzegać znaczną część działaczy

Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wielu z troski o codzienną egzystencję, z potrzeby nabycia niezbędnych towarów, korzystania z przydziałów na zakup rolniczego sprzętu, części zamiennych do maszyn, przytłoczenia rygorami stanu wojennego, brakiem wiary w możliwość zmiany istniejących warunków politycznych godziło się na megalians z władzą. Dodatkowym argumentem były stałe deklaracje władz o potrzebie normalizowania życia społecznego, o powolnym reformowaniu kraju, o kolejnych etapach reformy, wychodzeniu z kryzysu. Te wszystkie argumenty w różnym zakresie były przyjmowane, niemniej były. Jeżeli postawy przystosowania się obecne były wśród innych warstw społecznych, to dlaczego nie mieli przyjmować ich rolnicy? Raczej posiadali świadomość, że istnienie rolnictwa indywidualnego nie mieściło się w założeniach ideologicznych ówczesnego systemu. Bardzo często przeważała więc troska o własne gospodarstwo, o jego zachowanie, ale i powolny, zauważalny jego rozwój. Przy braku normalnego rynku, by mogło funkcjonować, wszystko trzeba było „załatwić”, a to bez „konszachtów” z władzą nie było możliwe. Przynależność do organizacji „politycznej”, czy „społecznej”, relacje z „władzą” pogłębiała. Ponadto, część z nich pełniła funkcje użyteczne. Tak należy patrzeć na Ochotnicze Straże Pożarne, w jakiejś mierze Koła Gospodyń Wiejskich (członkinie tej organizacji potrafiły iść do urn wyborczych z wypieczonymi tortami, by je przekazać komisji wyborczej, jako wyraz aprobaty dla „polityki partii”, jak też w strojach ludowych uczestniczyć - śpiewając pieśni religijne - w oprawie Mszy św.). Inaczej należy postrzegać Związek Kółek i Organizacji Rolniczych, wedle władz traktowany jako organizacja związkowa rolników. Taka wizja tej organizacji lansowana była również przez znaczną część samych rolników, choć byli świadomi, iż nie posiadała ona żadnej samodzielności. W jej „depozyt” przekazane zostały kółka rolnicze, które w analizowanym okresie świadczyły szeroki wachlarz usług rolnikom.

Innym rozdziałem jawią się organizacje typu ZSL, czy reaktywowany w 1981 r. Związek Młodzieży Wiejskiej, traktowany jako „młodzieżówka” ZSL. W 1981 r. dawało się zauważyć pewne ożywienie w szeregach ZSL. Na terenie województwa zamojskiego głównie na terenie gmin: Komarów i Krynice, jednak po 13 grudnia z rysujących się tendencji samodzielności zrezygnowano³. 8 grudnia 1983 roku w Zamościu zorganizowany został Wojewódzki Zjazd ZSL. Jego przebieg, wypowiedzi uczestników były skrupulatnie śledzone. W informacji przesłanej (tego samego dnia) przez KW PZPR w Zamościu do KC PZPR podkreślono, że referat programowy - wygłoszony podczas Zjazdu - był *realny, rzeczowy, bez treści krytycznych pod adresem partii, budujący klimat współpracy ZSL i PZPR. Ukazana została kierownicza rola partii w sensie pozytywnym*⁴. Komitet Wojewódzki PZPR nie wnosił żadnych zastrzeżeń do przebiegu Zjazdu, co w praktyce znaczyło pełne podporządkowanie się PZPR. Z samodzielności zrezygnowali działacze ZMW. W Zamościu tak dalece byli

³ Wyrazy samodzielności tej organizacji gminnej ZSL pojawiły się również w okresie późniejszym. Zredagowano nawet postulat usunięcia z konstytucji kierowniczej roli PZPR, wyrażony przez Wojewódzki Komitet ZSL w Zamościu.

⁴ APZ, KW PZPR, sygn. 1/VI/2, t. 24. nr 395. Informacje KW przesłane do KC PZPR. 24 X - 30 XII 1983. Teleks nr 499 z 08. 12. 1983. k. 82.

„lojalni” wobec KW PZPR. że przed zjazdem przekazywali informacje o delegatach, o przygotowywanych dokumentach zjazdowych. Nad tą organizacją opieka PZPR była szczególna. Odpowiednie „komórki” KC przypominały „towarzyszom I sekretarzom” KW o odbywających się kampaniach sprawozdawczo-wyborczych w ZMW i ich zjazdach wojewódzkich. Zalecano również spotkania kierownictwa KW z delegatami na zjazdy krajowe (w 1988 r. odbył się III Zjazd). Członkowie ZMW byli świadomi wszelkich ograniczeń i infiltracji, przejawem czego były osoby z PZPR, kierowane jako „wtyczki” do władz wojewódzkich. Odbywało się to jednak za zgodą działaczy ZMW. Jeżeli przystosowanie przyjmiemy za rodzaj współpracy, to w tym przypadku była ona wyjątkowo czytelna.

Opór bierny

Przez opór bierny rozumieć będziemy rezygnację z uczestniczenia w formach życia społecznego proponowanego i organizowanego przez władze⁵. Bezspornie tę formę postawy zaliczyć należy do sprzeciwu społecznego, ale sprzeciwu „miękkiego”, bez podejmowania form zorganizowanych. Opór bierny również niepokoił rządzących, ale skala wyzwalanego niepokoju nie była tak „silna”, jak przy oporze zorganizowanym. Ta forma postaw ujawniała się przede wszystkim „głęboką nieufnością” wobec podejmowanych przez władze inicjatyw. Jedną z pierwszych były podjęte prace nad wznowieniem działalności Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, a w kolejnych latach absencja wyborcza w organizowanych wyborach do rad narodowych i Sejmu PRL.

Powrót” do „organizacji kółkowych” wszczęty został przez władzę już w 1982 roku i od początku napotykał na brak zainteresowania tą propozycją. Oczywiście, władze w tym zakresie nie były bezradne. Miały przecież do dyspozycji tych rolników, którzy z nimi identyfikowali się lub związali się z organizacjami koncesjonowanymi. Pomimo tego wszczęte przedsięwzięcie wcale nie było łatwe. W styczniu 1983 r. KW PZPR w Zamościu przekazywał informacje do KC PZPR, że w środowisku wiejskim przeprowadzane są zebrania, celem których jest reaktywowanie działalności „organizacji kółkowej”, ale podczas nich „brak jest widocznego zainteresowania samych rolników tym problemem, świadczy o tym niska frekwencja, znikomy jest udział młodych rolników, a także przedstawicieli organizacji młodzieżowych”⁶. Problematyka ta podnoszona była w kolejnych teleksach kierowanych do KC. Podnoszono w nich, że u rolników powszechnie nie dostrzega się większego zainteresowania „działalnością GZKiOR”. Wskazywano wprost na postawy rolników, którzy wobec propozycji wznowienia działalności „kółek” przyjmo-

⁵ Por. A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*. Warszawa 2007, K. Łabędź, *Opozycja ludowa w okresie stanu wojennego do „okrągłego stołu”*, [w]: *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. II. *Polska Ludowa (1944/45 - 1989)*, red. W. Paruch, S. J. Pastuszka, R. Turkowski. Warszawa 2002.

⁶ APZ, KW PZPR, sygn. 1/VII/20, t. I. nr 763. Informacje bieżące o sytuacji społeczno-politycznej kierowane do KC PZPR 1983. Teleks z 06. 01. 1983. k. 4.

wali postawy *wyczekiwania i rezerwy*⁷. W pierwszych miesiącach 1983 r. na terenie województwa odbywały się wspólne posiedzenia Komitetów Gminnych PZPR i Gminnych Komitetów ZSL, podczas których rozpatrywana była problematyka „kółkowa”. Z informacji przekazanych przez te instancje wynikało, że *społeczeństwo wiejskie nie darzy zaufaniem poczynań władzy, jak nie wierzy w ustalenia zawarte w uchwale XI Plenum (...) niezrozumiałym dla rolników jest brak lemieszki, wideł, wiader oraz butów gumowych*⁸. W innym teleksie zawarta została informacja, że rolnicy czują się przygnębieni kolejną podwyżką cen, że krytykowany jest „brak konsultacji” ze społeczeństwem. Podnoszono, że szczególnie rolnicy wyrażali swój niepokój ze wzrostu cen na olej napędowy. Analizą sytuacji na wsi zamojskiej i brakiem „postępów” w zakładaniu kółek rolniczych zajmowano się również podczas posiedzeń KW PZPR i Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Zamościu. Ocena tych „gremiów” była podobna. Jeszcze wiosną 1984 r. 213 kółek rolniczych nie miało przyjętych statutów. Podstawowym hamulcem był brak odpowiedniej frekwencji na zebraniach, które zresztą wielokrotnie były zwoływane. Na terenie gmin: Łukowa, Sułów i Zamość do tego czasu nie powołane zostały Gminne Związki Kółek i Organizacji Rolniczych. Rolnicy nie uczestniczyli również w „zjazdach” Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Wiele z nich także nie mogło odbyć się w zaplanowanych terminach. Powszechnie natomiast przejawiali „coraz większe zaniepokojenie organizacją i funkcjonowaniem” jednostek obsługi rolnictwa. Wskazywano na chroniczne braki na rynku niemal wszystkiego. Stan ten był coraz wyraźniej krytykowany. Rolnicy podnosili, że to oni „dźwigają” cały ciężar „trudności związanych z kryzysową sytuacją w kraju”.

Postawy oporu biernego dawały wyraz w kolejnych wyborach. „Tygodnik Zamojski”, jako organ KW PZPR, wyników wyborów nie publikował. Dzisiaj znamy je z zachowanych materiałów spraw obiektowych, wszczynanych przez SB w związku z wybormi. W wyborach do rad narodowych w 1984 r. w rejonie biłgorajskim frekwencja wyborcza wyniosła 81,4%, w rejonie zamojskim - 84%, w rejonie tomaszowskim - 87,4%, w rejonie hrubieszowskim - 90%⁹. Średnia krajowa frekwencja „kształtowała się” na poziomie 75%. W skali województwa było 31 obwodów, w których frekwencja była niższa od tej średniej, w tym w rejonie biłgorajskim 16, zamojskim - 13, tomaszowskim - 2, w hrubieszowskim w żadnym z obwodów frekwencja nie była niższa od tego poziomu. Absencja wyborcza szczególnie widoczna była w Biłgorajskim. Ta cecha wyróżniała tę część województwa we wszystkich kolejnych wyborach. W Biłgorajskim najniższa frekwencja była w obwodach: Dereźnia - 61,4%, Korytków Duży - 62,4%, Korczów - 64,3%, Sól - 69,9% (te obwody z terenu

⁷ APZ, KW PZPR, sygn. 1/VI/2, t. 21. nr 392. Informacje KW do KC PZPR 3 I - 7 IV 1983. Teleks nr 49 z 02. 02. 1983. k. 49.

⁸ APZ, KW PZPR, sygn. 1/VI/2, t. 21. nr 392. Informacje do KC PZPR 3 I - 7 IV 1983. Teleks nr 116 z 23. 03. 1983. k. 122.

⁹ Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, [dalej IPN O/Lublin]. sygn. 0122/21, t. I. Sprawa obiektowa krypt. „Czerwiec 84”. Informacja dotycząca przebiegu i wyników wyborów do rad narodowych w województwie zamojskim z lipca 1984 /brak daty dziennej/. k. 221 - 224.

gminy Biłgoraj), Giełczew (gm. Wysokie) - 65,4%, Wola Różaniecka (gm. Tarnogród) - 69,9%. W Zamojskiem najniższa frekwencja była w Rachodoszczach, gm. Adamów - 58,2%, a w Tomaszowskim - w Komarowie Wsi, frekwencja 54,2%¹⁰. W wyborach do Sejmu PRL w 1985 r. najniższa frekwencja podobnie była w rejonie biłgorajskim. Uwzględniając frekwencje w obwodach do głosowania - w skali województwa - najniższe frekwencje były w: Malinówka (gm. Adamów) - 32,1%, Majdan Stary (gm. Krasnobród) - 34,0%, Niemirówek (gm. Krasnobród) - 52,0%, Komarów - 52,0%, Terebie (gm. Werbkowice) - 54,1%¹¹. Sprawdzianem skali poparcia poczynań władz miało być referendum z 1987 roku. Wyniki referendum potwierdziły niską frekwencję w rejonie biłgorajskim, ale ponadto „ujawniły” coraz szerszą absencję w rejonie tomaszowskim, głównie na terenie gmin: Komarów, Tyszowce i Łaszczów, podobnie w rejonie zamojskim (miasto Zamość i gminy: Krasnobród, Radecznica, Łabunie, Żółkiewka. Niska frekwencja „pojawiła się” również na terenie dwóch gmin w rejonie hrubieszowskim: Grabowca i Miączyna. W wielu obwodach frekwencja wynosiła zaledwie ok. 50% (np. Turobin - 50,0%, Tuczepy (gm. Grabowiec) - 51,3%, Łabuński (gm. Łabunie) - 52,0%¹². Nie zachowały się pełne wyniki wyborów do rad narodowych z 1988 r. Dysponujemy nimi zaledwie z rejonu biłgorajskiego. Średnia frekwencja w Biłgoraju wyniosła 57,5%, na terenie gminy Tarnogród 53,5%, Potok Górny - 57,0%, Księżpol - 59,8%, gmina Biłgoraj - 62,4%, Tereszpol - 62,9%, Łukowa - 64,1%, Wysokie - 68,0%, Turobin - 68,8%, Józefów - 69,0%, Frampol - 72,1%, Goraj - 72,3%, Zakrzew - 75,8%, Obsza - 80,1%¹³. W rejonie biłgorajskim postawy absencji wyborczej były „najgłębsze” i ta tendencja pogłębiała się. Podobnie było w innych rejonach województwa. Można przyjąć, że coraz niższa frekwencja wyborcza, jako wyraz dezaprobaty wobec ówczesnej polityki władz, w większym zakresie „dotykała” również pozostałe rejony wchodzące w skład województwa zamojskiego.

Postawy opozycyjne

a/ opozycja legalna, w ramach Kościoła.

Zgodnie z cechami systemu totalitarnego oficjalna ideologia swoim monopolem powinna obejmować wszystkie ważne aspekty ludzkiej egzystencji. W przypadku PRL z spod owego monopolu wyłamywał się Kościół łaciński i istnienie rolniczych gospodarstw indywidualnych¹⁴. Zatem sam fakt istnienie

¹⁰ Ibidem. k. 226-227.

¹¹ APZ, KW PZPR, sygn. 1/VI/7, t. 115. nr 554. Protokoły z posiedzeń Sekretariatu KW z załącznikami 1 X - 24 XII 1985. Ocena kampanii wyborczej i wyników wyborów do Sejmu PRL w województwie zamojskim z 17. 10. 1985. k. 259 -273.

¹² APZ, KW PZPR, sygn. 1/VII/8, t. 5. nr 671. Informacje dotyczące kampanii politycznych (XVI Plenum KC PZPR). Referendum 1987, 1984, 1987. Ocena przygotowania i przebiegu referendum w województwie zamojskim. Zamość 1987. k. 150.

¹³ IPN O/Lublin. sygn. 0335/27, t. II. Sprawa administracyjna. Wybory 1988. Wyniki wyborów do rad narodowych w rejonie biłgorajskim z 19. 06. 1988. k. 126 -138.

¹⁴ Przy analizie postaw społecznych w Polsce tamtego okresu należy pamiętać o roli opozycji politycznej, która – obok Kościoła łacińskiego – wykreślała zarysowującą się

tychże obszarów względnej niezależności czynił je opozycyjnymi wobec ówczesnego systemu. Pamiętając o tej specyfice polskiego życia politycznego i traktując PRL jako system totalitarny - acz dotknięty pewną erozją - wyodrębniamy działania opozycyjne legalne, podejmowane w ramach Kościoła. W latach osiemdziesiątych - w odniesieniu do województwa zamojskiego - należy wskazać głównie na organizowane Dni Skupienia Rolników przez poszczególne parafie (w dokumentach SB określane mianem DWR) i spotkania formacyjno-oświatowe, prowadzone w okresie 1984-1988 w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Łabuniach k/Zamościa. W dokumencie SB z 1985 roku, powstałym w związku z wszczęciem przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Zamościu sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Żniwa”, podnoszono wprost, że *najszerzą obecnie społecznie płaszczyzną działalności opozycyjnej jest duszpasterstwo rolników*¹⁵. Osoby zaangażowane legalnie spotykali się podczas uroczystości kościelnych: rekolekcjach, spotkaniach rocznicowych, Dniach Skupienia Rolników, odpustach, pielgrzymkach. Trzy lata później, w ramach tej samej sprawy operacyjnej, funkcjonariusz SB zaznaczył, że z *dotychczasowego rozpracowania operacyjnego wynika, że podstawowy trzon osób angażujących się w działalność opozycyjną na wsi stanowią byli aktywiści i doradcy b. związków zawodowych na wsi, tj. NSZZ RI Solidarność. Obecnie najaktywniej przejawiają swoją działalność w DWR*¹⁶. Podkreślał, że osoby związane z RI Solidarność organizowały Dni Skupienia Rolników przy poszczególnych parafiach, spotkania rekolekcyjne w Domu Rekolekcyjnym w Łabuniach, Msze św. „okolicznościowe na terenie województwa”.

Dni Skupienia Rolników były organizowane od 1983 r. W grudniu 1982 r. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski podjęła decyzję o powołaniu do życia duszpasterstwa rolników. W dokumentach określających charakter tej pracy formacyjnej podkreślany był fakt rozbicia społeczeństwa wiejskiego, którego nie potrafiła przezwyciężyć nawet Solidarność. Wobec mieszkańców wsi, głównie rolników, należało wyjść naprzeciw i przez przyjęcie nowej formy pracy mocniej włączyć ich w życie Kościoła, a także wszcząć proces wyzwalania aktywności społecznej. Celem podkreślenia troski Kościoła o ludzi rolniczego trudu, uroczystości święcone i przyjmowane były Krzyże Chłopskiej Doli. Stawały się one zarazem znakiem nowej formy organizacji duszpasterskiej. Nie pojawiały się one w każdej parafii, ale na okoliczność organizowania Dnia Skupienia, wyjątkowo uroczystości były przyjmowane z tych parafii, przy których zostały poświęcone. Po pewnym czasie peregrynowały do kolejnych parafii¹⁷. Do parafii, która stawała się organizatorem Dnia Skupienia, tłumnie

przestrzeń społeczeństwa obywatelskiego, por. I. Słodkowska, *Spółeczeństwo obywatelskie na tle historycznego przelomu. Polska 1980 – 1989*. Warszawa 2006. s. 77 i inne.

¹⁵ IPN O/Lublin. sygn. 077/345, t. II. Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Żniwa”. Plan czynności operacyjno-śledczych do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Żniwa” z 12. 06. 1985. k. 6.

¹⁶ IPN O/Lublin. sygn. 077/345, t. I. Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Żniwa”. Analiza materiałów w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Żniwa” z 23. 02. 1988. k. 19.

¹⁷ Na terenie Dekanatu Chełmskiego – Wschodniego (woj. chełmskie) przyjęty został kalendarz spotkań w ramach Dnia Skupienia Rolników. Odbywały się one w każdą ostatnią

przyjeżdżali rolnicy nawet z odległych stron, głównie osoby związane z Solidarnością RI. Mszę św. poprzedzał najczęściej wykład osoby świeckiej. W Zamojskiej najczęściej w roli tej występował dr Zygmunt Łupina z Lublina, nauczyciel pracujący w Liceum Ogólnokształcącym, bardzo łatwo nawiązujący żywą relację ze słuchaczami. Poruszał różne wątki, przede wszystkim odnosił się do aktualnej sytuacji w kraju i potrzeby organizowania się¹⁸. Podczas Mszy św. kazania również były o treściach dotyczących zagadnień społecznych, etosu pracy rolnika, umiłowania ojczystej ziemi¹⁹. Uczestnicy zawsze mogli skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Po Mszy św. - przy herbacie, poczęstunku - był czas na spotkania, wymianę doświadczeń, a po zakończeniu przekazania *bibuły*. Spotkania te przede wszystkim wzmacniały formacyjnie i krzepiły w wymiarze trwania, podejmowania samodzielnych inicjatyw. Szczególny charakter miały spotkania opłatkowe.

Na odrębne potraktowanie zasługują spotkania formacyjno-oświatowe organizowane w latach 1984-1988 w Domu Rekolekcyjnym w Łabuniach²⁰. Od jesieni do wiosny rolnicy z terenu województwa zamojskiego i chełmskiego spotykali się raz w miesiącu na dwa dni, podczas których mogli wysłuchać dziesiątki wykładów, prelekcji, ale przede wszystkim spotkać się i utrzymywać stałą łączność. Po fali aresztowań działaczy Solidarności w 1984 r. (Tomaszów, Chełm) działania niezależne zostały wyraźnie osłabione. Niezbędnym stał się wysiłek odtwarzający grupy niezależne. Społeczeństwo wyraźnie było zastraszone, atomizowało się. Wydawało się wówczas, że działania władz skutecznie roztrąciły jakąkolwiek działalność niezależną. W kontekście tej potrzeby zrodziła się idea spotkań w Domu Rekolekcyjnym w Łabuniach. Już wcześniej spotkania zamknięte organizowane były w Domu Rekolekcyjnym w Klemensowie i Łabuniach. Wszczęte jesienią 1984 r. angażowały głównie działaczy RI. Należy podkreślić, iż możliwość tychże spotkań warunkowana była zgodą

niedzielę danego kwartału, w kolejnej parafii na terenie dekanatu, por. Piłat Józef, ks. *Dni skupienia rolników w parafiach ziemi chełmskiej w latach 1980-tych*, [w]: „Wszechnicowy Zasiew. Pismo Katolickiej Wszechnicy Ludowej w Chełmie”, nr 3 i 4 (14) z 03. 04. Chełm 1996. s. 9.

¹⁸ Każdego roku organizowane były obchody rocznicy bitwy pod Komarowem. Odbywały się one w miejscowym kościele. Podczas wykładu przed Mszą św. w 1986, bądź 1987 r., w świątyni wypełnionej wiernymi, zwrócił się do zebranych wprost – „czy chcecie komuny?”. W odpowiedzi usłyszał - czego zresztą mógł spodziewać się, stąd tak postawione pytanie – gromkie „nie chcemy”. *Widzicie* – kontynuował – *ja też nie chcę, stąd wspólnie musimy ją usunąć z ojczyzny*.

¹⁹ Szczególnego znaczenia nabierały kazania głoszone podczas uroczystości rocznicowych w Komarowie. Miejscowy proboszcz i kapłani wspierający go byli świadomi ewentualnej interwencji SB, np. zatrzymania kapłana przygotowanego do wygłoszenia kazania. Dlatego też każdego roku do kazania przygotowanych było dwóch – trzech kapłanów.

²⁰ O spotkaniach tych szerzej w: E. Wilkowski, *Spotkania w Łabuniach 1984-1988*, [w]: „Wszechnicowy Zasiew...”, 1996, nr 3 i 4 (14), tegoż, *Spotkania rolników w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Łabuniach w latach 1984-1988*, [w]: *Rola świeckich w Kościele w świetle spuścizny duchowej Wacława Lipińskiego i Bogdana Jańskiego i współczesnych wyzwań. Materiały z polsko-ukraińskiej konferencji naukowej z 15 maja 2007*. red. E. Wilkowski, Chełm 2007, tegoż, *Solidarność na ziemi zamojskiej w latach 1980-1989*, Chełm 2009, s. 534-547, tegoż, *Solidarność w Chełmskiem w latach 1980-1989*, Chełm 2020. s. 413-424.

ówczesnego dyrektora Domu Rekolekcyjnego, ks. prałata Zdzisława Ciżmińskiego. Kapłan ów doskonale rozumiał sens takich spotkań. Odbywały się one raz w miesiącu, przez dwa dni. Obok wymiaru formacyjnego, zawsze starannie przygotowanego, odbywały się wykłady z zakresu różnych dziedzin, a prowadzone były głównie przez osoby ze środowisk akademickich Lublina. Zapraszano były również osoby z Warszawy i innych środowisk. Wyjazdy na spotkania do Łabuń niejednokrotnie miały burzliwy przebieg. Były zatrzymania, rewizje samochodów, legitymowanie uczestników i prelegentów. W 1986 r. w KC PZPR powstał dokument charakteryzujący środowiska opozycyjne w środowisku wiejskim. Jednym z wymienianych nurtów była legalna działalność opozycyjna wsparta o duszpasterstwo rolników. W tymże dokumencie wymieniono kilka, najbardziej aktywnych, ośrodków. Wśród nich wskazano na spotkania w Dom Rekolekcyjnym w Łabuniach²¹. Znaczenie tego przedsięwzięcia przekroczyło zatem granice województwa zamojskiego (podobnie Diecezji Lubelskiej).

Na odrębne potraktowanie zasługują i inne obszary ówczesnej działalności prowadzonej w ramach duszpasterstwa rolników (działalność ks. Piotra Kurowskiego w parafii Gródek, ks. Edwarda Kaszaka w parafii Suchowola, ks. kan. Mariana Bielaka z Wielączy, Diecezjalnego Duszpasterza Rolników). Należy wskazać na role pielgrzymek, w tym ogólnopolskich na Jasną Górę, lokalnych uroczystości dożynkowych (Krasnobród, Chełm, Hrubieszów, Tomaszów).

b/ opozycja nielegalna - solidarnościowa.

Wśród rolników województwa zamojskiego możemy mówić jedynie o opozycji solidarnościowej. Innej na wsi po prostu nie było (choć z Konfederacją Polski Niepodległej związana była młodzież pochodząca ze wsi, tak było w Tomaszowie²², Zwierzyńcu²³). Część działań opozycyjnych na wsi nie posiadało formy zorganizowanej. Malowania haseł, znaków Polski Walczącej, napisów na budynkach użyteczności publicznej, płotach, jezdni, przystankach autobusowych bardzo często było wyrazem odruchów spontanicznych. Z chwilą powstania struktur podziemnych, pojawiły się akcje zorganizowane. W listopadzie 1983 r. w Chełmie powołana została Wojewódzka Komisja Koordynacyjna NSZZ RI Solidarność Ziemi Zamojskiej (tydzień wcześniej powołana została Komisja Koordynacyjna Ziemi Chełmskiej), a we wrześniu 1984 roku, również w Chełmie, działacze z terenu trzech województw powołali Regionalną Radę NSZZ RI Solidarność Regionu Środkowo-wschodniego. Odtąd na łamach „Informatora Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Region Chełm”, „Informatora NSZZ Solidarność oraz NSZZ RI Solidarność

²¹ APZ, KW PZPR, sygn. 1/X/3. t. 6. nr 893. Informacje, oceny, analizy i sprawozdania dotyczące spraw rolnych 1983, 1984, 1985. Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej na wsi oraz w zakładach pracy i instytucjach gospodarki żywnościowej, przemysłu drzewnego, leśnictwa, ochrony środowiska i zasobów naturalnych. KC PZPR 1986. k. 119.

²² Piękny rozdział zapisała młodzież szkolna z Tomaszowa, ucząca się w różnych typach szkół. Znaczna część tej młodzieży pochodziła ze wsi, w tym głównie z okolic Łaszczowa.

²³ W Zwierzyńcu młodzież związana z Konfederacją Polski Niepodległej zawiązała Roztoczański Ruch Oporu.

Ziemi Zamojskiej – Roztocza”, ale także „Informatorze NSZZ Solidarność Regionu Środkowo-wschodniego” zamieszczane były informacje dotyczące tych struktur. W marcu 1987 r. WUSW w Zamościu wszczął sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Region”, celem której było ustalenie składu osobowego Komisji i Rady, form prowadzonej działalności i operacyjnego udokumentowania jej z *możliwością przekształcenia materii w dowody procesowe*” i w „pełni neutralizować zagrożenie”²⁴. Założenia operacyjne wszczynanej sprawy nie zostały zrealizowane. Na terenie województwa zamojskiego w latach osiemdziesiątych ukazywały się dwa podziemne pisma, w Tomaszowie - „Solidarność Roztocze. Pismo Tymczasowej Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność w Tomaszowie Lubelskim” i w Komarowie - „Informator NSZZ Solidarność oraz NSZZ RI Solidarność Ziemi Zamojskiej – Roztocza”. Na łamach tych pism umieszczane były również informacje dotyczące podziemnego NSZZ RI Solidarność i sytuacji na wsi. „Informator ...” w Komarowie wydawany był przy wsparciu rolników, podobnie rolnicy wspierali kolportaż informatora wydawanego w Tomaszowie. Rolnicy związani z podziemną Solidarnością RI uczestniczyli w kolportażu pism podziemnych. W zdecydowanej większości pochodziły one z Lublina, ale także z Warszawy, mniej z Krakowa, Stalowej Woli. Kontakt z „Informatorem NSZZ Solidarność Regionu Środkowo-wschodniego” był stosunkowo łatwy. Z najbliższych ośrodków należy wskazać również na Chełm, gdzie systematycznie wydawany był „Informator NSZZ Solidarność Region Chełm”²⁵. Na jego łamach zamieszczane były nie tylko informacje, ale także teksty programowe i polemiki²⁶. „Informator...” wydawany był technika sitodruku (w Tomaszowie i Komarowie informatory wydawane były metodą powielaczową). Ulotki wydawane były przy różnych okazjach. Z reguły pojawiały się one przed kolejnymi wyborami, referendum. Dzięki istnieniu podziemnych struktur przygotowane były spektakularne akcje ulotowe. Jedną z nich była przeprowadzona w kwietniu 1987 r.. Wówczas ulotki pojawiły się na terenie południowych gmin województwa chełmskiego (m. in. Białopole, Żmudź) i zamojskiego. Na tym terenie akcja tą objęte zostały m. in. gminy: Uchanie, Hrubieszów, Grabowiec, Tyszowce, Komarów, Zamość, Tomaszów. Ulotki rozkolportowane zostały w jednym czasie, nocą. Rozmiary akcji wyraźnie wskazywały, iż musiała zostać przeprowadzona z udziałem „wielu ludzi”²⁷. Od 1985 r. co kilka miesięcy, Wojewódzkie Komisje Koordynacyjne NSZZ RI Solidarność Ziemi Zamojskiej i Ziemi Chełmskiej, (a także Rada Regionalna NSZZ RI Solidarność Regionu Środkowo-wschodniego), wydawały różne komunikaty i oświadczenia. Były one zamieszczane na łamach różnych podziemnych pism,

²⁴ IPN O/Lublin. sygn. 077/899. Sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. „Region”. Wniosek o wszczęcie sprawy z 11. 03. 1987. k. 2.

²⁵ W 1983 r. w Chełmie wydawane było pismo podziemne, adresowane do rolników „Więś Solidarna”, wydawana przez Eugeniusza Wilkowskiego.

²⁶ W Chełmie nie praktykowano przedruków z innych pism solidarnościowych. Zamieszczane były informacje dotyczące społeczności lokalnej.

²⁷ Krystynopolski (E. Wilkowski), *W Zamościu znowu ulotki*, [w]: „Informator Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Region Chełm”, nr 43, maj 1987, s. 7.

najczęściej „Informatora...” wydawanego w Chełmie. Działania struktur podziemnych uwidaczniały się praktycznie przed każdymi wyborami.

Dziesiątki osób związanych z RI Solidarność objętych zostało różną formą kontroli operacyjnej (sprawy operacyjnego sprawdzenia, kwestionariusze ewidencyjne, sprawy operacyjnego rozpracowania). Część z nich kończyła się wszczętymi sprawami śledczymi. Przez areszty przeszła grupa osób. Najważniejszą sprawą śledczą - z całej dekady lat osiemdziesiątych na terenie województwa zamojskiego - było zatrzymanie i aresztowanie (jesień 1986 r.) grupy działaczy związanych z Wiesławem Lipko, lekarzem z Komarowa. Zapadły wyroki skazujące. W związku z tą sprawą przesłuchanych zostało kilkadziesiąt osób, przeprowadzone zostały również rewizje. W kwietniu 1984 r. została aresztowana grupa działaczy z Tomaszowa, wydająca informator (Stanisław Majdański, Jerzy Łagowski, Adam Kozaczyński, Krystyna Pikuła, Waldemar Joniec, Jerzy Cabaj)²⁸. Zbigniew Filipek, zam. Nowosiółki k/Hrubieszowa więziony był trzykrotnie (dwie sprawy prowadzone przez Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Hrubieszowie)²⁹. Wcześniej (w 1982 r.) aresztowany został Witold Grabarczuk, pracownik Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, pochodzący z Moniatycz k/Hrubieszowa i tu organizujący struktury podziemne³⁰. Aresztowani byli rolnicy z terenu gminy Grabowiec i Trzeszczany³¹. W 1986 r. głośna była sprawa aresztowania Janusza Woźnicy, nauczyciela Liceum Ogólnokształcącego w Hrubieszowie. Zatrzymani zostali również jego uczniowie, a kontrolą operacyjną objęta została grupa jego uczniów. J. Woźnica został skazany (w celi więziennej przebywał pomiędzy styczniem a wrześniem), a następnie pozbawiony prawa wykonywania zawodu. Po zwolnieniu z więzienia związał się z Solidarnością RI³².

Na potrzeby niniejszych rozważań postawy opozycyjne podzieliłem na legalne (związane z Kościołem, innych form opozycji legalnej wśród rolników zamojskiego po prostu nie było) i nielegalne. Rozważając je należy mieć na uwadze zasadniczą przesłankę, że w zasadzie wszyscy rolnicy tej części Polski,

²⁸ Szerzej o wydawaniu pisma podziemnego w Tomaszowie i działalności tego ośrodka w: E. Wilkowski, *Solidarność na ziemi zamojskiej ...* op. cit. s. 690-714.

²⁹ Pierwszy wyrok (trzy lata więzienia) otrzymał w styczniu 1982 r. za organizację strajku po 13 grudnia w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Został zwolniony 27 lipca 1983 r. na mocy amnestii. Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Hrubieszowie aresztowany był dwukrotnie w 1985 r. (w kwietniu i październiku, z aresztu został zwolniony w marcu 1986 r.), por. IPN O/Lublin. sygn. 077/781. Sprawa operacyjnego rozpracowania. Zbigniew Filipek. Analiza materiałów operacyjnych. tamże, sygn. 027/03. Akta śledcze. Zbigniew Filipek, także E. Wilkowski, *Solidarność na ziemi zamojskiej ...* op. cit. s. 1036-1040. J. Woźnica podkreśla, że Z. Filipek nawet swoim wyglądem zwracał na siebie uwagę (niesamowity zarost, ruchy), a konspiracją „śmierdziało od niego na odległość”, [w]: *Relacja Janusza Woźnicy (Zbiory prywatne - E. Wilkowski)*, s. 4.

³⁰ Szerzej o tej sprawie w: E. Wilkowski, *Solidarność na ziemi zamojskiej ...* op. cit. s. 956-960.

³¹ Szerzej o działalności podziemnej na terenie tych gmin w: E. Wilkowski, *Solidarność na ziemi zamojskiej ...* op. cit. s. 1008-1022.

³² Szerzej o działalności Janusza Woźnicy w: E. Wilkowski, *Liceum wobec historycznych prób*, [w]: *90 lat Gimnazjum i Liceum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie*. Hrubieszów 2008, tegoż, *Solidarność na ziemi zamojskiej ..* op. cit. s. 782-808.

którzy związali się z opozycją nielegalną (mieli odwagę powstawać z kolan), tkwili równocześnie w opozycji legalnej, której przestrzeń działania wyznaczały duszpasterstwa, a zatem struktury kościelne.

Podsumowanie

W okresie wyznaczonym przez temat niniejszego wystąpienia na terenie województwa zamojskiego rolnicy stanowili główną siłę opozycyjną, dystansując inne warstwy i grupy społeczne. W odniesieniu do tej ziemi jest to fakt bezsporny, choć przez niektóre osoby ze środowisk robotniczych trudne do przyjęcia. Charakterystycznym rysem ich mądrości, co przenosiło się na zbiorową aktywność, było „dopuszczenie” w obszarze ich działania osób spoza rolników, ale ściśle z nimi współpracujących. Powyższe decydowało o dynamizmie i skuteczności środowiska Komarowa (osoba Wiesława Lipki), Tomaszowa (relacje i wsparcie ze strony kapłanów, postawa Stanisława Majdańskiego), zaakceptowanie pozycji usuniętego z zawodu nauczyciela, jako świetnego prelegenta (Janusza Woźnicy), niemalże zawodowego konspiratora Zbigniewa Filipka. Nie wszyscy byli w opozycji wobec ówczesnego systemu, więcej, opozycyjność stanowiła zdecydowaną mniejszość. Rozszerzały się obszary oporu biernego, niemniej postawy przystosowania wyznaczały zachowania pokażnej części rolników. Ich zasadniczym celem była troska o własne gospodarstwa, w miarę normalną egzystencję rodziny, kierowanie dzieci do szkół, rzadziej na studia, kwestie związane z awansem społecznym. Udział w organizacjach koncesjonowanych cele powyższe pozwalał konkretyzować. Rodziły się postawy o dwóch, czy nawet więcej, obliczach. Próbowano godzić materialistyczną wizją świata i człowieka z katolicyzmem. Czytelna opozycyjność rodziła ryzyko, taki był wówczas porządek rzeczy. Pojęcie realizmu raczej było już obecne wśród rolników i członków ich rodzin. Jako państwo byliśmy podporządkowani Moskwie. Jednak na co dzień przeciętny rolnik nie odczuwał tego wprost. Ingerencja cenzury jego nie dotykała (twórcy ludowi stanęli po stronie władzy), obowiązkowych dostaw już nie było, do więzień nie był już kierowany, a postępowanie w budowaniu domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, choć przebiegał z wielkimi kłopotami, to jednak był zauważalny. Jeżeli nie decydował się na czynną opozycyjność, to „macki” aparatu represji nie dotykały go. Postawy tych „co żywią i bronią” – jak każdej warstwy społecznej – były pochodną wielu czynników.